

Eugeniusz Sakowicz

„Prawa i wolności religijne we
współczesnej Polsce. Ustawodawstwo
a realia społeczno-kulturowe”,
Sławomir Cebula, Kraków 2011 :
[recenzja]

Nurt SVD 46/1 (131), 231-236

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Recenzja

Sławomir Cebula, *Prawa i wolności religijne we współczesnej Polsce. Ustawodawstwo a realia społeczno-kulturowe*, Zakład Wydawniczy „NOMOS”, Kraków 2011, 216 s. ISBN 978-83-7688-050-1.

Książka dr. Sławomira Cebuli pt. *Prawa i wolności religijne we współczesnej Polsce. Ustawodawstwo a realia społeczno-kulturowe* – zasługuje na uwagę z racji aktualności, reprezentatywności i oryginalności tematu. Tytuł rozprawy został sformułowany jasno i przejrzysto. Jego pierwsza część wskazuje na „rdzeń” zagadnienia. Autor w swoim dziele przeprowadził analizę praw i wolności religijnych, które są zapewnione obywatelom państwa polskiego jako istotne elementy swobód demokratycznych. W podtytule autor doprecyzował główny problem – skoncentrował się na ustawodawstwie w kontekście realiów społeczno-kulturowych (z tekstu dowiadujemy się, że chodzi o aktualną sytuację III RP).

Autor prezentowanego dzieła, Sławomir Cebula uzyskał doktorat z religioznawstwa na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Wcześniej ukończył prawo na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Napisał szereg artykułów z pogranicza prawa wyznaniowego i socjologii religii. Jeden z tekstów pt. *Miejsce religii w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku* ukazał się drukiem za granicą (Pardubice, Czechy). Dr S. Cebula jest także twórcą krótkich form filmowych. Współpracuje z Ośrodkiem KARTA w zakresie projektów historii mówionej. Aktualnie jest pracownikiem naukowo-dydaktycznym na Wydziale Historycznym (Religioznawstwo) Uniwersytetu Gdańskiego.

Autor wyraźnie wskazał na cel i problem rozprawy:

„Przedmiotem zainteresowań niniejszej pracy jest wieloaspektowa analiza praw i wolności religijnych we współczesnej Polsce. Wieloaspektowość ta polega w szczególności na analizie stanu prawnego, połączonej z analizą czynników wpływających na jego kształt i praktyczną realizację, a tym samym na sytuację Kościołów i związków wyznaniowych. Łączy zatem podejście analityka prawa z oglądem historyczno-politologicznym i religioznawczo-socjologicznym. Z kolei analiza stosunku mniejszości religijnych do stanu prawnego i polityki wyznaniowej posłużyła do oceny kondycji praw i wolności religijnych w warunkach polskich” (s. 10).

Słowa te – wypowiedziane już we wstępie pracy – zapowiadają trudne dylematy, które autor umiejętnie rozwiązał. Realizacja tych zamierzeń domagała się od S. Cebuli nie tylko erudycji, ale i umiejętności wydobywania z ogromu różnorodnego materiału kwestii najistotniejszych, najważniejszych, konstruktywnych.

Ze *Wstępu* dowiadujemy się więcej o przyjętych metodach „analizy aktów prawnych oraz publikacji przedstawicieli wyznań występujących w Polsce” (s. 13). Aby osiągnąć swój cel, autor przeprowadził badanie porównawcze zarówno o charakterze diachronicznym, jak i synchronicznym. S. Cebula podjął się niemałego trudu wieloaspektowej analizy stanu prawnego dotyczącego praw i wolności religijnych w dzisiejszej Polsce. Praca, chociaż ma charakter teoretyczny, uwzględnia również kwestie praktyczne, o których autor tak się wypowiada: „wartość praktyczna przedstawionego zbioru analiz wiąże się z możliwością diagnozowania kierunków rozwoju realizacji praw i wolności religijnych w Polsce” (s. 14).

Strukturę pracy wyznaczają: *Wstęp*, trzy rozdziały, *Zakończenie*, *Bibliografia*, *Indeks osobowy*, *Summary*.

W rozdziale I. – *Prawa i wolności obywatelskie w kontekście przynależności religijnej w systemie prawa polskiego* – autor wyszedł od analizy praw i wolności przynależnych (na mocy ustawy zasadniczej) obywatelowi społeczności demokratycznej w Polsce. Konstytucja pełni nadrzędną rolę w państwie prawa. Gwarantuje prawa i wolności religijne, a także podkreśla równouprawnienie wszystkich Kościołów i związków wyznaniowych oraz bezstronność władz publicznych Rzeczypospolitej Polskiej w sprawach religijnych. Ustawa zasadnicza jest gwarancją wolności sumienia i religii. Autor wskazał nadto na umowy międzynarodowe dotyczące praw i wolności religijnych. Skupił się na konkordacie regulującym relacje między Stolicą Apostolską a Rzeczypospolitą Polską w kwestiach związanych z działalnością Kościoła katolickiego. We wskazanym rozdziale omówił nadto m.in.: ustawy o gwarancjach sumienia i wyznania, ustawy normujące określone przejawy działalności Kościołów i związków wyznaniowych, a także ustawy regulujące stosunki między RP a kościołami i związkami wyznaniowymi.

Czynniki warunkujące sytuację Kościołów i związków wyznaniowych w Polsce – to tytuł rozdziału II. W rozdziale tym S. Cebula wskazał na początki tolerancji religijnej w Polsce oraz jej rozwój. Skupił się na realiach Rzeczypospolitej okresu międzywojennego. Omówił „próby rozliczenia z okresem PRL po transformacji ustrojowej 1980 roku”. Syntetycznie, wręcz encyklopedycznie naświetlił fenomeny kulturowo-społeczne (w tym filozoficzne), bez których nie sposób opisać ja-

kiekoľwiek „zjawisko”, r6wnieŹ jurydyczne (a takimi „zjawiskami” s prawa i wolnoœci religijne), ktorými s: globalizacja, sekularyzacja, modernizacja, liberalizm, nowe ruchy religijne.

W rozdziale III. – *Stosunek Koœci6ł6w i zwizkw6w wyznaniowych do obowizujcego prawa i jego praktycznej realizacji* S. Cebula skupił si na kwestiach zasygnalizowanych w tytułach paragraf6w: Uwagi og6lne, Konstytucja; Stosunek do Unii Europejskiej; Konkordat; Ustawy regulujce sytuacj mniejszoœci religijnych w Polsce; Religia w szkole; Ekuumenizm i stosunki midzywyznaniowe.

Warto w czasie lektury dzieła ustosunkowaã si do kilku kwestii merytorycznych. Autor stwierdza, iŹ:

„W wyniku transformacji ustrojowej Koœci6ły zaczły byã postrzegane nie tylko jako instytucje *stricte* religijne, ale takŹe jako aktywni uczestnicy Źycia społecznego i politycznego wystpujcy juŹ oficjalnie w obronie wlasnych interes6w. Z roli podmiot6w podporzdkowanych i przewaŹnie opozycyjnych wobec pañstwa awansowały do rangi partnera posiadajcego realne uprawnienia i mogcego wpłýwaã do pewnego stopnia r6wnieŹ na ksztlujce si ustawodawstwo wyznaniowe” (s. 9).

Na pewno były to „podmioty” (moŹe lepiej – „przedmioty”) podporzdkowane pañstwu i jego opresyjnym agendum. Konstatacja, iŹ były to podmioty „przewaŹnie opozycyjne”, nie do koñca wydaje si słuszna. Temat ten domaga si dokłdneho przebadania w oparciu o materiały zarchiwizowane w IPN i w innych instytucjach.

Stwierdzenie S. Cebuli, iŹ: „Instytucje pañstwowe i społecznoœã midzynarodowa pretenduj w najwyŹszym stopniu do roli strażnika praw i wolnoœci religijnych” (s. 10) jest na pewno Źyczeniem. Owe instytucje czsto wystpuj w roli „ciał administracyjnych” (ES), nie szanujcych prawa do wolnoœci religijnej. Nawet najbardziej uroczyste deklaracje, bdce wynikiem ustaleñ midzynarodowych, czsto pozostaj fikcj. Cenne jest podkreœlenie przez autora, iŹ Polska funkcjonuje w systemie „naczyni połczonych” (ES). „Og6lnoœwiatowe czy ponadpañstwowe prawo” nie tylko wywierało i wywiera, ale teŹ nadal wywieraã bdziej wpłýw na religijn sytuacj w Polsce. Procesami tymi s: „globalizacja, sekularyzacja, modernizacja, liberalizm oraz powstawanie nowych ruch6w religijnych” (s. 12), celnie – rzeczowo i syntetycznie przedstawione w ksiazce. Prezentuj umowy midzynarodowe wypowiedzi si S. Cebula o „obywatelach pañstw danego kontynentu lub œwiata” (s. 32). To chyba przedczesna terminologia. NiŹej podpisany nie uwaŹa siebie za obywatela kontynentu nazywajcego si

Europą, ani tym bardziej za obywatela świata!

Autor naświetla kulisy wielu faktów medialnych, m.in. kontrowersje wokół nowej konstytucji RP z kwietnia 1997 roku. Dyskutanci, zarówno ze strony Kościoła katolickiego i innych społeczności eklezjalnych, wykazywali duży stopień niekompetencji w zakresie wiedzy filozoficzno-teologicznej. Jakby zapomnieli o tym, że prawda, dobro, piękno – to wartości chrześcijańskie i jednocześnie elementy konstytuujące byt według św. Tomasza z Akwinu. Na etapie prac nad konstytucją zabrakło poważnej interkonfesyjnej debaty. Co więcej, autor zauważył jakąś niezrozumiałą sprzeczność (*notabene* – każda sprzeczność jest z natury niezrozumiała), która pojawiła się w czasie redagowania konstytucji – z jednej strony opieszałość, z drugiej strony – „zbyt ni pośpiech” (s. 30). Nie ulega wątpliwości, że opieszałość i pośpiech to „rodzeństwo”, mające jakiś cel do osiągnięcia!

Nasz religioznawca bardzo wyraźnie przedstawił patologię jurydyczną Polski powojennej. Na s. 73. w przypisie nr 76 czytamy o „groźbach” *Małego Kodeksu Karnego* z czerwca 1946 roku, który za opowiedzenie dowcipu ośmieszającego władzę gotów był zamykać w więzieniu owego politycznego „dowcipnisia” na 15 lat bądź skazać na dożywocie, gdy ów satyryk komunizmu dowcip ten upowszechnił drukiem. Właśnie w takiej sytuacji polityczno-jurydycznego ubezwłasnowolnienia i klimacie komiczno-dramatycznych absurdów działały różne Kościoły. Kościół rzymskokatolicki zmagał się z opresją najlepiej jak potrafił. Prymas Polski Kardynał Stefan Wyszyński nie był ekumenistą nie z powodu uprzedzeń do tych, którzy później nazwani zostali „braćmi odłączonymi”, lecz z racji politycznego rozsądku. „Bracia odłączeni” byli często w sposób wręcz „dywanowy” inwigilowani przez Służbę Bezpieczeństwa, a ekumenizm z funkcjonariuszami tego aparatu nie miał najmniejszego sensu. Prymas Tysiąclecia wiedział o tym doskonale.

W pracy S. Cebuli pojawia się bardzo ciekawy wątek dotyczący zobowiązań państwa wobec związków wyznaniowych. Państwo ma obowiązek interesować się mniejszościami narodowymi, etnicznymi, religijnymi bez względu na to, czy mają one „siłę przebicia”, czy nie. To zainteresowanie – dodam – aż do 1989 roku miało charakter „komuno-patologiczny”. Obecnie powinno mieścić się w ramach prawa i zapewne w tych ramach się mieści.

W omawianej książce znaleźć można szereg cennych uwag, refleksji czy wniosków, jak chociażby ten:

„Soborowe wezwanie do otwierania się Kościoła rzymskokatolickiego na szersze spektrum zjawisk społeczno-kulturowych, w połączeniu z postulatem wolności religijnej, w realiach Polski komunistycznej, nie mogło znaleźć w wielu przypadkach i z wielu powodów podatnego gruntu. Dziś odczytać je można wciąż jako zadanie wymagające ciągłej realizacji. Wtedy zaś pewną przeszkodą pełnego zrozumienia myśli soborowej były ograniczenia ze strony państwa” (s. 77).

Państwo stało na przeszkodzie dla pełnego zrozumienia przez Kościół myśli soborowej! – to stwierdzenie powinni usłyszeć obecni biskupi polscy, służący wiernym Kościoła katolickiego po to, by nie ustawać we wprowadzeniu reform soborowych. Jako były student katolickiej prywatnej szkoły dodam, iż pod koniec lat 70. w Bibliotece KUL były chyba tylko 2 egzemplarze dokumentów Soboru Watykańskiego II, dostępne dla kilkuset ówczesnych studentów Wydziału Teologicznego i słuchaczy Instytutu Wyższej Kultury Religijnej!

Niezwykle cennym spostrzeżeniem autora jest wskazanie na fakt, iż wartości chrześcijańskie dzielą chrześcijan w Polsce! Znalazło to wyraz w sprzeciwie niektórych środowisk eklezjalnych wobec konstytucyjnej preambuły (s. 137) i lekcji religii w szkole. Przedstawiciele środowisk mniejszości religijnych (a z nimi środowisk lewicowych) obawiali się powstania państwa wyznaniowego po 1989 roku. Świeckość szkoły postulowały jednogłośnie mniejszości wyznaniowe i przedstawiciele lewicy. „Spodziewane państwo wyznaniowe” nie powstało, a stawianie tego problemu było chwytem manipulacyjno-medialnym, tematem zastępczym, co więcej, wskazywaniem przez owych politycznych manipulatorów na prymitywizm społeczeństwa i jego niewiedzę. Dyskusje o tzw. „państwie wyznaniowym” były po prostu absurdalne. W referowaniu wielu kwestii przez dr. S. Cebulę zauważa się znikome odwoływanie się do autorytetu przywódców, liderów Kościołów, związków wyznaniowych. Gdzie się oni podziewali? Czyżby stali się wyznawcami „poprawności politycznej”? Czy też upoważnili dziennikarzy, publicystów, dyskutantów do wygłaszania poglądów, których sami bali się wyrazić publicznie? Nie ulega wątpliwości, iż na podstawie lektury omawianej książki możemy wyprowadzić chyba niepodważalny wniosek o poważnym kryzysie władz, zwierzchników związków wyznaniowych w Polsce po 1989 roku. Tezy tej autor nie stawia, ale czytelnik po lekturze dzieła sam może dojść do takiego przekonania. Recenzując dzieło jest o tym przekonany.

Podjęty w książce temat nie jest prosty, co więcej – jest bardzo trudny. Warto też zaznaczyć, iż w polskiej literaturze przedmiotu nie ma właściwie prac, które by ujmowały całościowo i interdyscyplinarnie temat zaprezentowany przez S. Cebulę. Dzięki temu książka posiada charakter nowatorski. Autor ma jasne rozeznanie w zawilej problematyce i bardzo wyostrzony zmysł krytycyzmu. Praca naszego religioznawcy podejmuje różne, umiejętnie łączone wątki tematyczne. W ten sposób powstało dzieło zwarte, uporządkowane, o dużej nośności informacyjnej i poznawczej. Jest poprawne pod względem formalnym i cenne pod względem merytorycznym. Praca jest wartościowym dziełem religioznawczym, ale też interdyscyplinarnym, a właściwie multidyscyplinarnym. Wnosi wiele nowego w dorobek polskich prac naukowo-badawczych z zakresu religioznawstwa oraz innych nauk (w tym: najnowszej historii Polski, politologii, socjologii, polskiego prawa wyznaniowego). Na pewno zainteresuje ona szeroki krąg odbiorców: religioznawców, teologów, prawników w tym prawników kanonicznych, socjologów, politologów, historyków, dziennikarzy. Jest dziełem wartościowym, godnym polecenia nie tylko ludziom nauki, ale również wszystkim, którym bliski jest temat praw i wolności religijnych. Autor mówi o wielu sprawach wprost, bez przysłowiowego „owijania w bawełnę”.

Eugeniusz Sakowicz